

Oleje i płyn chłodzący zimą w ciągniku rolniczym. Na co zwrócić uwagę?

Autor: Adam Ładowski

Data: 7 grudnia 2019

Nadchodzi zima i choć aura nas oszczędza, prędzej czy później nadejdą przymrozki. Jak przygotować ciągnik do zimy, aby uniknąć przykrych niespodzianek zanim nadejdą mrozy i jak zachowują się oleje i płyn chłodzący zimą.

Silniki spalinowe, jakich używamy w ciągnikach i kombajnach rolniczych, wymagają od użytkownika odpowiedniego serwisowania. Jest ono wskazane szczególnie przed okresem zimowym, w którym – mimo ostatnio cieplejszych zim – mogą jednak nastąpić dni z minusową temperaturą.

Żaden silnik nie lubi mrozów. Jego konstrukcja i sposób działania pozawala na użytkowanie go w niskich temperaturach, jednak żeby było to możliwe, musimy o niego zadbać.

Oleje stosowane w ciągnikach rolniczych, zarówno te silnikowe, jak i przekładniowe, mają swoje parametry właściwej pracy. Niskie temperatury sprawiają, że oleje stają się gęste i bardzo lepkie. Trzeba o tym pamiętać, gdy użytkujemy ciągnik zimą.

Oleje silnikowe zimą



Nawet najlepszy olej w czasie mrozów gęstnieje, co utrudnia rozruch

Jak dobrać olej na zimę do ciągnika rolniczego? Nawet najlepszy olej silnikowy w niskiej temperaturze gęstnieje. Zapalając ciągnik zimą, musimy pamiętać, że olej smarujący nasz silnik potrzebuje nieco więcej czasu niż latem, żeby osiągnąć prawidłowe parametry pracy. Zasysany z miski olejowej i tłoczony pompą do newralgicznych punktów smarowania musi się nagrzać.

Dlatego gdy zapalamy ciągnik w czasie mrozów, dajmy mu czas na rozgrzanie i unikajmy nagłych przeciążeń tuż po odpaleniu. Czasem wystarczy minuta pracy na biegu jałowym, żeby olej silnikowy złapał właściwą temperaturę pracy i prawidłowo smarował najwyżej umieszczone punkty smarowania jak klawiatura czy turbosprężarka.

Na pewno nie zaszkodzi to trwałości silnika i jego podzespołów, szczególnie w przypadkach gdy sam olej (i filtr) zmieniane były jakiś czas temu i nie grzeszą już świeżością.

Oleje przekładniowe a mróz

Taka sama sytuacja odnosi się do olejów przekładniowych czy przekładniowo- hydraulicznych. Zimne są gęste i potrzeba chwili, żeby odzyskać ich właściwe parametry pracy i właściwości smarne. Szczególnie dotyczy to układów wspólnych dla skrzyni przekładniowej i hydrauliki.



Ciągnik przez prace w czasie mrozów musi się rozgrzać

Nawet przy kilkustopniowym mrozie olej przekładniowo-hydrauliczny poważnie traci na parametrach. Dlatego, podobnie jak w przypadku oleju w silniku, dajmy mu się rozgrzać, zanim zaczniemy używać podnośnika.

Ma to szczególnie dobroczynny efekt przy nagłych falach mrozu, które nadal się w naszym kraju zdarzają. Trzeba pamiętać, że wewnątrz korpusu zarówno w silniku, jak i w skrzyni przekładniowej znajduje się spora ilość powietrza.

Powietrze zawsze zawiera parę wodną, która w przypadku nagłego mrozu zamienia się w kryształki lodu. Wytrącona szadź wewnątrz silnika czy skrzyni przekładniowej może być przyczyną awarii

czujników czy delikatnej hydrauliki.

Jeśli więc używamy ciągnik w czasie mrozu, dajmy mu się rozgrzać i w czasie pierwszych minut pracy unikajmy ciężkiej nogi i mocowania się z drążkiem zmiany biegów.

Zaślepka na mróz

Tak jak oleje i płyn chłodzący zimą może nam sprawić niemiłe niespodzianki. Niezmiernie istotną sprawą bezpośrednio wpływającą na stan i pracę silnika w zimie jest właśnie płyn chłodniczy. Celowo użyłem wyrażenia „płyn”, bo w instalacji chłodzącej silnika nie używamy wody. W ogóle. Nigdy.

Mróz naprawdę nie lubi się z wodą w ciągniku, więc nie ma co kusić losu. Silnik zalewamy płynem chłodniczym. I nie ma co liczyć na pobłażliwość konstruktorów silników, jaka miała miejsce w starych konstrukcjach silnikowych wyposażonych w specjalne zaślepki.



Zaślepki przeciwmrozowe stosowane w bloku i głowicach

fot. Adam Ładowski

Można je zobaczyć w starych Ursusach i Zetorach, a znajdują się w bloku i głowicach. Docelowo miały za zadanie wyskoczyć ze swoich gniazd wypychane przez zamarzającą wodę w obiegu silnika. Sprawdzało się to w przypadku zapominalskich i nieraz uratowało blok czy głowice od wysadzenia.

Nie był to znowu jakiś rzadki przypadek i wielu rolników zaślepkom tym zawdzięcza sprawność ciągnika. Wypchnięte przez mróz zaślepki można było zastąpić nowymi, odpowiednio je wbijając w ich gniazda. Jednym uderzeniem młotka przez kołek z miękkiego drewna. Bez kleju i silikonu.

Płyn i koncentrat. Zanim nadejdzie mróz

Mamy jednak XXI wiek i nasza kultura techniczna jest nieco większa. Dlatego dziś każdy silnik powinien być zalany płynem chłodniczym. Rozmrożenie jednostki silnikowej jest w nowoczesnych ciągnikach równe z jej wymianą lub bardzo poważnymi kosztami remontu.



Przed zimą warto sprawdzić temperaturę zamarzania płynu chłodniczego

fot. Mariusz Drożdż

Nawet niewielkie mrozy mogą spowodować mikropęknięcia w bloku czy głowicy, które uprzykrzą nam życie dopiero później nagłą awarią w najmniej odpowiednim momencie. Dlatego do ciągnika (i kombajnu) wlewamy płyn lub rozcieńczony w wodzie destylowanej koncentrat.

Jednak zarówno płyn gotowy, jak i wykonany na bazie koncentratu ma swój okres przydatności do użycia. W zależności od producenta jest to około 2-3 lat, po których wymieniamy płyn w silniku na nowy.

Oleje i płyn chłodzący zimą. Psychologia portfela

Zwróćcie uwagę, że gdy kupiliśmy nowy ciągnik za ogromne pieniądze, to dbamy o niego. Płyny wymieniamy zgodnie z zaleceniem producenta, szanujemy turbosprężarkę, myjemy i dopieszczamy nasz nowy, nowoczesny ciągnik.

Te starsze ciągniki, które nieraz są w gospodarstwach od kilkudziesięciu lat, traktowane są zwykle nieco po macoszemu. O ile nie mają wartości kolekcjonerskiej, olej czy płyn w silniku wymieniamy rzadko, a o stan techniczny to lepiej czasem nie pytać.

Ale to właśnie te stare ciągniki ogarniały nam przez lata pole i gospodarstwo. Mimo czasem podłej obsługi technicznej działają do dziś i będą działały jeszcze wiele lat, gdy o nie zadamy. Dlatego nawet te stare ciągniki przygotujmy na zimę i mrozy, zapewniając im odpowiedni olej i płyn

chłodzący.

Nikt nie lubi nagłych awarii ciągnika i nie warto kusić losu, gdy nadchodzi zima. Zapewnienie podstawowej obsługi technicznej naprawdę niewiele kosztuje, za to pozwoli uniknąć nagłych niespodzianek, które potrafią wydrenować kieszeń rolnika.

Zanim nadejdą mrozy, pokażmy się o krótki przegląd ciągnika i przygotowanie go do zimy czy zimowania w naszym gospodarstwie. O oleje i płyn chłodzący zima warto zadbać. Naprawdę warto.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Na razie brak głosów. Możesz być pierwszy!